

Protestacyjna dymisja w ONZ

3 listopada 2023

Craig Mokhiber, wysoki urzędnik ONZ, złożył rezygnację z pełnionej funkcji w proteście na nieskuteczność wszelkich dotychczasowych starań powstrzymania akcji ludobójstwa dokonywanych przez władze Izraela.



W swoim wystąpieniu podkreślił, że działanie sił izraelskich jest „podręcznikowym przykładem zbrodni wojennych”. Punktem wyjścia do takiego zarzutu jest wykazanie intencji popełnienia czynu. Izrael głosami wielu jego przedstawicieli: premiera, prezydenta, członków rządu i dowódców wojskowych potwierdzających wielokrotnie, że dla nich każdy Palestyńczyk jest terrorystą.

W odpowiedzi na te oświadczenia pracownicy ONZ, niezależne organizacje pomocy humanitarnej jednomyślnie przytaczali zapisy prawa międzynarodowego oceniające tak samo skutki izraelskiej polityki, nazywając jej mechanizmy przestępczą dyktaturą. Następujący jeden po drugim sekretarze generalni ONZ świadomie unikali określenia „ludobójstwa” w odniesieniu do tej polityki i sprawstwa, uciekając się do argumentu, że o takim statusie działania decyduje sąd. Skoro przytaczane zbrodnie wyczerpują zapisy istniejącego prawa międzynarodowego, nic nie usprawiedliwia pomijania i nazwania rzeczy po imieniu przy istniejącej skali bezsprzecznych dowodów. Właściwe określenie jest znane, należy tylko spodziewać się ich wykorzystania przez instytucje powołane do oceny.

„Jako człowiek wolny, prawnik organizacji praw człowieka mogę dzisiaj swobodnie mówić, że to, co widzę w Gazie i poza nią, jest ludobójstwem”.

Joe Biden powtarzający od lat znaną mantrę o istnieniu

„rozwiązania dwupaństwowego” brzmi jak żart powtarzany echem na korytarzach instytucji ONZ. Jako oficjalne stanowisko USA, powtarzane przez organizacje humanitarne od lat, nie przyniosło żadnej zmiany. Palestyńczykom nie zostawiono najmniejszej szansy na przetrwanie. Rozwiązanie to jako polityczne nie wspominało o gwarancjach praw dla Palestyńczyków. Mogliby sobie zatem żyć na wspólnym obszarze nazwanym Izraelem, nie posiadając żadnych praw obywatelskich. Oznacza to więc potrzebę powołania jednego państwa o równoprawnym statusie jego obywateli. Zapewniałoby ono takie same prawa chrześcijanom, muzułmanom i żydom w oparciu o taki sam system prawa dla wszystkich, na przestrzeganie czego zwraca się uwagę w każdym zakątku świata. Dlaczego w takim razie Organizacja Narodów Zjednoczonych nie nawołuje do takiego rozwiązania w konflikcie izraelsko-palestyńskim?

Opracowanie: Jola

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: WolneMedia.net